SPRAWOZDANIE

z czynności całorocznych

Towarzystwa Pszczelno-jedwabniczego i sadowniczego

W KRAKOWIE

w r. 1872.

Stosownie do ogłoszenia w *Czasie* z dnia 11 Października r. b. zapowiedziane Ogólne Zgromadzenie Członków Towarzystwa odbyło się dnia 3 Listopada r. b. o godzinie 3 po południu w Sali wykładowej Muzeum techniczno - przemysłowego. Liczba zgromadzonych Członków zaledwie wystarczającą była do powzięcia uchwał. W zgromadzeniu tem wzięli udział Nauczyciele ludowi, którzy przybyli w tym dniu do Krakowa na posiedzenie Oddziału Krakowskiego Towarzystwa pedagogicznego. Publiczność znalazła się w szczupłej liczbie, a jednak w programie zapowiedzianem było, iż na Zgromadzeniu tem przedstawiony będzie wszystek jedwab snuty z tegorocznego zbioru. Jakoż stosownie do tego programu, na obszernym i bardzo długim stole ułożone były pęki jedwabiu krajowego żółtego, białego i zielonkowatego w takiej ilości, jaka dotąd u nas nie była widzianą a widok ten sprawił powszechne podziwienie. Gdy tyle już osób zgromadziło się, iż posiedzenie mogło być otwarte, przewodniczący przemówił, jak następuje:

Szanowni Panowie!

Zaprosiliśmy Szanownych Członków i Publiczność na dzisiejsze Zgromadzenie, aby zdać sprawę, w jakim stanie znajduje się Towarzystwo nasze, jakie są jego fundusze i jakie były czynności w ciągu całego roku. Wymaga tego po nas nie tylko Statut Towarzystwa, który zastrzega, iż Rada gospodarcza obowiązaną jest przy końcu każdego roku zdać sprawę z całego postępowania, ale wymaga tego również własne poczucie obowiązku i dobro Towarzystwa.

Drugi powód dla którego zaprosiliśmy Szanownych Członków, jest wybór Członków do Rady gospodarczej; zaufaniem Waszem powołani, wybrani byliśmy na 3 lata do Rady gospodarczej; okres ten kończy się; jeżeli więc Towarzystwo ma dalej istnieć, nowe wybory przedsięwziąść należy.

Wszystkie czynności Towarzystwa w r. b. odnosiły się wyłącznie do zaspokojenia żądań, jakie przez Członków do Dyrekcyi Towarzystwa wnoszone były. Żądania były liczne, przedmiotami zaś żądanemi były; gałązki do szczepienia, szczepki owocowe, drzewka morwowe, jajka jedwabników morwowych i dębowych, roje pszczół, ule na wzór, ramki do plastrów pszczelnych, maski do pszczół, maszynki do dymienia, klateczki na matki i inne przybory do pszczelnictwa należące.

Dostarczanie takie różnych przedmiotów jest głównem zadaniem a chociaż czynność ta połączona jest z wielkim nieraz trudem, ułatwione jednak takie nabywanie, jest zachętą dla wielu osób, co nie wiedzą gdzie mają się udać dla nabycia potrzebnych im przedmiotów, w Towarzystwie zaś znajdują po temu łatwą sposobność i gotowość przysługi. Zakres czynności Towarzystwa byłby obszerniejszy, gdybyśmy mieli dostateczne własne fundusze, a w r. b. nie otrzymaliśmy żadnej nowej subwencyi rządowej.

Skład Towarzystwa.

Towarzystwo liczy w gronie swoim Protektora, jednego Członka honorowego, 6 członków korespondentów i 252 obojej płci Członków czynnych, powiększyła się więc liczba Członków w r. b. o 10 Członków czynnych.

Fundusz Towarzystwa.

Fundusz Towarzystwa własny powstaje jedynie ze składek corocznie przez Członków wnoszonych.

Pozostały fundusz z r. 1871 wynosił 190 złr. 45 c. W roku bieżącym na 252 Członków zapisanych do Towarzystwa, tylko 103 składkę wniosło, która ogółem wynosiła 260 złr. Według statutu tylko $^1/_4$ część składki wnoszonej przez członków przechodzi na potrzeby i cele Towarzystwa, jednakże 38 Członków przekazało całą składkę na korzyść Towarzystwa i tak:

po 5 złr. wnieśli PP.: JExcel. Baron Schindler, Dr. Dietl prezydent miasta, pani Samelsohn żona Adwokata, pani Błeszyńska właścicielka dóbr, Książe Jabłonowski Stanisław, Baranowski Prezes Izby handlowej, Gostkowski Romuald właściciel dóbr, Rzewuski Radca miejski, ks. Wróbel Proboszcz w Krzeszowie, Dr. Syrski kustosz muzeum zoologicznego w Tryeście i Członek korespondent, jakoteż Dr. Kozubowski, Dyrekto Towarzystwa.

3 złr. Pan Majewski Józef, Nauczyciel.

po 2 złr. PP: Pani Cielecka Honorata właśc. dóbr, Jawornicki Marcel Sekretarz Towarzystwa rolniczego, Biesiadecki Władysław Dyrektor Towaszystwa ubezpieczeń, Kaczmarski Jan Kanty kupiec, ks. Kogutowicz Archipresbiter Infułat kościoła Panny Maryi, Dr. Łuszczkiewicz Michał b. Dyrektor Instytutu technicznego.

po 1 złr. PP.: Varizelli Dominik, Schwarz Wawrzyniec Inspektor Ogrodu botanicznego, ks. Ścieszka kustosz klasztoru kks. Bernardynów, ks. Siedlecki Prokurator kks. Misyonarzy, Kieszkowski Henryk Dyrektor Towarzystwa ubezpieczeń, Major Edward właściciel realności, Kołodziejski majster ciesielski, Mazal właściciel realności, Weigel Ferdynand Sekretarz Izby handlowej, Bartynowski Franciszek adjunkt sądowy, Feintuch Leon kupiec, Maurizio Paris właściciel cukierni. Pani Sawiczewska Franciszka żona Profesora Uniwersytetu emeryta, Dr. Machalski adwokat, Dr. Serkowski lekarz powiatowy w Brzezanach, Szmyciński Nauczyciel ogrodnictwa w Czerni-

chowie, Ks. Zagórski Proboszcz w Nowym Rybiu, Florkiewicz Nauczyciel pszczelnictwa w Alwerni, Wiszniewski Konstanty Prowizor aptekarski, Baraniecki Adryan Dyrektor Muzeum techniczno-przemysłowego.

Składki te uczyniły	90	złr.	— c.
Inni członkowie złożyli składkę na potrzeby własne a z tej tylko $^1/_4$ część przechodząca na cele ogólne Towarzystwa uczyniła	42	„	82 „
Procent od pieniędzy w kasie oszczędności złożonych .	5	„	24 „
Za sprzedane przedmioty w wykazie umieszczone . .	53	„	37 „
Cały więc fundusz własny Towarzystwa łącznie z pozostałością z roku przeszłego wynosił	381	złr.	88 c.

Rozchód z tego funduszu.

Z funduszu tego wydano, jak to po szczegółach w wykazie jest zamieszczone, za druk sprawozdania i listy Członków z roku 1871, również za druk 4 ostatnich arkuszy książki o jedwabnictwie, resztę dopłaty za tablice litografowane do tejże książki, za snucie jedwabiu, na koszta korespondencyi, znaczki stemplowe do przesyłek, materyały kancelaryjne, usługę i inne potrzeby, ogółem wydano	234	złr.	— c.
Pozostało zatem w kasie Towarzystwa na dalsze wydatki	147	„	88 „

Co do funduszu przeznaczonego na zakupienie różnych przedmiotów dla Członków za $^3/_4$ ich składki fundusz ten wynosił ogółem 127 złr. 18 centów. Z funduszu tego zamówione przedmioty wszystkim Członkom w właściwym czasie dostarczone zostały, z wyjątkiem tych Członków, którzy późno składkę wnieśli a żądali drzewek owocowych, ponieważ wiosna nadzwyczajnie była wczesna i drzewa rozwijać się już zaczęły, dla tych więc Członków odłożono odstawę do jesieni. We wszystkich nadto odstawach zachowany jest pewien porządek, powstaje więc zamięszanie, jeżeli zamówienia przychodzą spóźnione i tak najwcześniej na wiosnę, to jest na końcu Lutego lub na początku Marca rozsyłane są gałązki do szczepienia, ponieważ wczesne szczepienie zwłaszcza owoców pestkowych lepiej się udaje,

Szczepki owocowe można z ziemi dopiero wtedy wyjmować i przesyłać, jak ziemia na wiosnę roztaje, odstawa ich jest wcześniejsza, jeżeli znajdują się na miejscu, następuje zaś pewna zwłoka, gdy sprowadzane są z dalszych okolic. Drzewka morwowe rozsyłane być mogą dopiero w połowie kwietnia, jako w czasie najwłaściwszym do sadzenia ich. Przesyłki jajek jedwabniczych uskuteczniane są przed samem wylęganiem, aby z przechowaniem ich nie było trudności. Wreszcie kto żąda na wiosnę ula z pszczołami, potrzeba na to pogodnego i ciepłego czasu, aby się przekonać można o płodności matki. Jeżeli więc żądane są różnorodne przedmioty, przesyłka ich nie może być jednoczesna a wiadomość o tem przyda się, aby uniknąć niepotrzebnych zapytań i odpowiedzi.

Ponieważ Towarzystwo nasze zajmuje się sadownictwem, pszczelnictwem i jedwabnictwem, wypada więc teraz z kolei, abyśmy o każkym dziale to przytoczyli, co na uwagę zasługuje.

Dział I. Sadownictwo.

Jak w poprzednich latach tak podobnie i w r. b. najliczniejsze żądania postawione były w tym dziale. Kilku Członków żądało aby im sprowadzić gałązki do szczepienia z takich owoców, które nie tylko odznaczają się dobrocią, ale zarazem i na zimno są wytrwałe. Gałązki te sprowadzono z Ogrodu pomologicznego w Reutlingen w Würtembergii a kosztowały łącznie z przesyłką 12 złr 76 centów. Szczepków owocowych wysoko i nizko piennych, to jest jabłoni, gruszek, śliwek, czereśni, wiśni, brzoskwiń i moreli, jakoteż krzaków agrestu, porzyczek i malin dwa razy do roku owoc dających żądało 46 członków. Zakładaniem szkółek drzewek owocowych zaczyna u nas więcej osób zajmować się, może więc w niedługim czasie wszystkie potrzeby ztąd zaopatrywać będzie można a na uwagę zasługuje, że gdy rozgłos o naszem Towarzystwie rozszedł się, corocznie teraz zgłaszają się osoby z sąsiedniego królestwa o nabycie drzewek owocowych. Aby wszystkim żądaniom zadosyć uczynić stosownie do objawionych życzeń sprowadzono z ogrodu pomologicznego w Reutlingen 30 sztuk drzewek piramidalnych i 30 wysokopiennych, z ogrodu zaś pomologicznego w St. Florian w górnej Austryi 284 sztuk szczepków różnej wielkości, a wszystkie te drzewka kosztowały łącznie z sprowadzeniem 192 złr. 19 centów. Znaczną nadto ilość szczepków dostarczono z miejscowych szkółek.

W skutku dwóch ciężkich, zim wiele drzew owocowych w kraju naszym przemarzło, a smutne to doświadczenie nauczyło, że nie wszystkie gatunki drzew owocowych w kraju naszym przyswoić się dają. Pomiędzy jednak drzewkami obcego pochodzenia, są niektóre na zimno bardzo wytrwałe. a pod względem dobroci należą one do drzew, co wyborny owoc dają. Byłoby przeto rzeczą bardzo ważną, gdyby miłośnicy i właściciele sadów sporządzili wykazy, jakie gatunki drzew owocowych w czasie dwóch zim, to jest w r. 1870 i 71 w ich ogrodach przemarzły, przyczem wyrazićby należało oprócz nazwiska gatunku, wiek drzewa, lub przynajmniej średnicę grubości pnia, jaki był w tem miejscu przeważnie grunt, czy przepuszczalny, położenie czy było wzniosłe lub nizkie, zakryte lub na wiatry wystawione, a z dochodzeń takich dałoby się w przybliżeniu oznaczyć, jakie gatunki są u nas niepewne, co przy pierwszej mocniejszej zimie na straty mogą narazić; takich więc gatunków ani sprowadzać, ani rozmnażać u nas nie można, lecz owszem przestrzedz o nich każdego należy. Podobne również dochodzenie co do drzew owocowych zimę dobrze znoszących, a dających owoce piękne i dobre, byłyby bardzo pożyteczne, już dla tego samego, aby jak najwięcej rozmnażać je można. I tak pokazało się, że niektóre gruszki, bery zimowe, jak np. Hardeponta zimowa, Dziekanówka zimowa, Nelisa zimowa i Muszkatka zimowa długoogonkowa, które do najlepszych gruszek zimowych należą, lepiej mrozy znoszą, jak niektóre maślaczki jesienne. Przy poszukiwaniach podobnych znaleźć się też mogą i takie nawet gatunki, które niewiadomo zkąd właściwie pochodzą, a upowszechniły się dla tego, że są dobre i mrozy wytrzymują. Tak np. w katalogach pomologicznych napotykamy, że jedna jest tylko bera letnia, tak zwana Bera angielska letnia, ta jednak u nas przemarza, a tymczasem w okolicy Krakowa znajduje się dosyć upowszechniona inna bera letnia, która kształtem różni się zupełnie od angielskiej, napotykamy drzewa jej po kilkadziesiąt lat mające, mrozy im nic nie szkodzą i co rok rodzą, a nawet po ciężkich zimach owoc dawały. Sadownicy nasi znają tę gruszkę, bardzo ją cenią i wiedzą, że jak owoc czerwiowy zacznie mocniej opadać, potrzeba wtenczas wszystkie gruszki z drzewa obrać i do piwnicy na tydzień wynieść, a będą bardzo soczyste, gdy przeciwnie zatrzymując te gruszki długo na drzewie, stają się mączyste.

Aby wiedzieć, jakie gatunki owoców w kraju naszym przyjęły się i więcej upowszechniły, najlepiej pouczyćby nas o tem mogły urządzane od czasu do czasu wystawy owoców, ale już od trzech lat jest u nas nieurodzaj na owoce, tak np. i w r. b. nie urodziły się jabłka i gruszki, pokazały się tylko różne gatunki śliwek, lecz i te z powodu ciągłych deszczów popękały i pogniły na drzewach.

Jak dalece w innych krajach w Austryi sadownictwo podnosi się poznać można już z tego, że np. w Styryi udziela Ministerstwo rolnictwa subwencye gminom, które zobowiązują się założyć szkółkę drzewek owocowych gminną, a warunkiem do otrzymania takiej zapomogi jest, aby ziemia na szkółkę przeznaczona była głęboko regalowaną i dobrze uprawioną. Nasze gminy nie prędko przyjdą do uznania tej potrzeby. Dawniej był u nas przynajmniej przepis, że włościanin chcący się żenić, jeżeli posiadał ogród, nie dostał pozwolenia do ślubu pierwej, dopóki nie wykazał się świadectwem, że w ogrodzie swoim posadził kilkanaście sztuk drzewek. Dzisiaj przymus taki, chociaż do dobrego, nie uchodzi, ale może byłoby na czasie, aby władze nasze autonomiczne zwróciły uwagę na zaniedbane w wielu miejscach sadownictwo u włościan i do podniesienia go obmyśliły stósowne środki, a gdyby nawet w każdym powiecie założona była szkółka drzewek owocowych takich, które przydatne byłyby do obsadzania dróg, byłby to postęp już niemały.

Z pozostałego funduszu rządowego w r. 1870 na Sadownictwo udzielonego, zakupiono dla Towarzystwa dwa pisma peryodyczne pomologiczne to jest *Pomologische Blätter* z r. 1871 i 1872 wydawane przez Zakład pomologiczny w Troja pod Pragą, pismo to kosztowało 5 złr. 80 c. Drugim pismem jest *Illustrirte Monatshefte für Obst und Weinbau* wydawane przez zakład pomologiczny w Reutlingen a to kosztowało 5 złr. 25 cent. Zakupiono także „Powszechne ogrodnictwo w trzech tomach napisane przez Czepińskiego i Langiego, wydanie trzecie, za 6 złr. 60 centów.

W sprawozdaniu przeszłorocznem wspomnieliśmy, iż dla Towarzystwa naszego nabyte zostały niektóre dzieła polskie, to jest Zielnik ekonomiczno - techniczny Wyżyckiego w dwóch tomach; o owadach szkodliwych Belke'go tom jeden: „Nauka chowu pszczół,“ przez Leśniewskiego tom jeden i „Pszczolarz polski“ przez Znamirowskiego tomów dwa. Należytość za te książki przypadająca miała być zwróconą Towarzystwu rolniczemu krakowskiemu, lecz pan Langie członek komitetu tegoż Towarzystwa wyjednał, iż dzieła te bezpłatnie Towarzystwu naszemu przekazane zostały a przeto za dar ten winienem w imieniu naszego Towarzystwa wyrazić uprzejme podziękowanie.

Ponieważ zbiór książek do sadownictwa i pszczelnictwa tak w polskim jak niemieckim języku powiększył się, a na to są zbierane, aby z nich korzystać, ktoby więc z Szanownych Członków życzył sobie wypożyczyć do przejrzenia niektóre z tych książek, takowe za rewersem na pewien czas udzielone być mogą,

Dział II. Pszczelnictwo.

Wykłady publiczne nauki pszczelnictwa w tym roku zawieszone zostały z powodu braku osobnego funduszu na wynagrodzenie Nauczyciela, nie wątpimy wszakże, że do wykładów tych w pewnych odstępach czasu, to jest co 2 lub 3 lat będzie można powrócić, gdy się zbierze taka liczba uczniów wnoszących opłatę po 1 złr. za cały kurs, iż fnndusz ztąd powstały na wynagrodzenie Nauczyciela wystarczy.

Pszczelnictwo w tym roku w okolicy naszej jest w opłakanym stanie, albowiem z powodu ciągłych deszczów wczasie najlepszego dla pszczół pożytku, pszczoły co uzbierały w krótkich chwilach pogody, to następnie wykarmiły wczasie długiego deszczu, nie były więc wstanie przysposobić sobie potrzebny zapas miodu na zimę, a ponieważ mało kto ma tyle zachowanego miodu, aby dla wszystkich ulów wystarczył, pszczoły więc zagrożone są śmiercią głodową. Nie było nawet tyle wolnego czasu od deszczu, aby można było matki wyszukać, do klateczek wsadzić i czerwienie zatrzymać, a to nam tłumaczy skąd pochodzi zupełny brak miodu w ulach. Wśród takiego niedostatku, nie pozostaje nic innego jak pójść za radą księdza Dzierzona, który oddawna już nauczył, że miód może być zastąpiony cukrem lodowatym a nie potrzeba rozpuszczczać go w wodzie, lecz daje się w kawałkach, jakie kupić można. Dwa funty takiego cukru może wystarczyć dla roja silnego na całą zimę, potrzeba jednak założyć go do ula w górze na deszczułce, aby pszczoły w ciągu zimy łatwy do niego miały przystęp. Do cukru powinna przytykać mata słomiana założona do ula, aby miały z niej podostatkiem wilgoci do rozpuszczenia cukru. Jeżeli pszczoły dostaną mniejszą ilość cukru i wątpliwość będzie, czy im przez zimę wystarczy, można będzie w miesiącu Lutym wczasie dnia pogodnego, założyć im cukier lodowaty przez szpunt od góry, nakryć go szybką szklanną, oblepić ją na około gliną i nakryć sianem, a jest to dogodnem już z tego względu, iż po pewnym czasie chcąc wiedzieć, czy nie brakuje pszczołom pokarmu, nie potrzeba otwierać do ula, lecz dosyć jest przez szybkę zajrzeć. Przytaczamy te wiadomości w tem przekonaniu, że mogą się one komu przydać. Pszczelnictwo więc w tym roku zamiast korzyści przyniosło same straty, a jeszcze większą stratę może ponieść ten, co pszczołom w dostatecznej ilości pokarmu nie da.

Towarzystwo w tym roku pośredniczyło w nabyciu 18 ulów z pszczołami, dostarczyło zaś 2 ule na wzór ze wszystkiemi przyborami, tudzież 20 masek z kapturami, 15 maszynek do dymienia, 5 ramek

na wzór do ulów, kilka klatczek na matki, hybli do rowków i innych przyrządów do pszczelnictwa! Z funduszu rządowego na pszczelnictwo w r. 1869 udzielonego, pozostało było 3 Złr., kwotę tę otrzymał w roku bieżącym p. Jan Klimała, nauczyciel szkoły ludowej nowo założonej w Toniach na zakupienie materyału na ul.

Pan Emil Nowak, właściciel Bodzanowa, ofiarował Towarzystwu książkę o pszczelnictwie w języku niemieckim: „Illustrirter neuester Bienenfreund,“ wydanie 4te w Stuttgardzie, r. 1867. Za dar ten składamy mu szczere podziękowanie.

Dział III. Jedwabnictwo.

Wychów jedwabników morwowych dosyć pomyślnie w tym roku wypadł; sprzyjała mu wczesna wiosna, jakoteż czas ciepły i pogodny aż do pierwszych dni Czerwca. Już dawniej uważano, że jedwabniki morwowe w takim roku dobrze się chowają, gdy i na drzewach owocowych jest wiele gąsienic, a spostrzeżenie to zupełnie się sprawdziło, narzekano bowiem tego roku niemal powszechnie na gąsienice, że na drzewach owocowych wszystkie liście objadły. Pierwsze karmienie jedwabników morwowych przypadło w tym roku 12 Maja i liści na morwach było już podostatkiem, gdy w roku przeszłym z powodu ciągłego zimna podczas wiosny, dopiero w połowie Czerwca rozwijać się zaczęły. W roku bieżącym dopiero przy końcu karmienia gąsienic, gdy te już dorastały i wkrótce jedwabiem osnuwać się miały, zaczęły padać nawalne deszcze, były jednakże tak długie przestanki, iż można było dosyć liści narwać i przechować je, nie było zatém potrzeby obsuszać je, co zwykle przysparza pracy i przerwę w karmieniu sprowadza.

Zakupiono w tym roku dla Towarzystwa z zakładu doświadczalnego w Gorycyi jajek jedwabników morwowych rasy włoskiej $1\frac{1}{2}$ uncyi, później zaś, gdy pomieniony zaklad z upoważnienia W. Ministerstwa rolnictwa rozdawał bezpłatnie jajka jedwabników wszystkim Towarzystwom, również i nasze Towarzystwo otrzymało 3 łuty jajek. Wszystkie te jajka łącznie z przesyłką kosztowały 13 złr. 62 cnt., a stósownie do zamówień, rozdzielono je i ustąpiono tym osobom, co chętnie zajmują się chowem jedwabników.

Od kilku lat Towarzystwo nasze robi próby z wychowem jedwabników dębowych i w roku bieżącym na próbę taką sprowa-

dzono z Morawy jeden łut jajek tych jedwabników, a który kosztował 4 złr. 5 cnt. Żądania drzewek morwowych były w tym roku mniejsze, jak w innych latach, a wiadomem jest z poprzednich sprawozdań, że Towarzystwo nasze założyło szkółkę morwową z funduszu rządowego i że corocznie z téj szkółki rozdawane są na wiosnę drzewka morwowe bezpłatnie nauczycielom ludowym, włościanom i osobom niezamożnym.

W roku bieżącym z tej szkółki

	rozdano	sprzedano
1-letnich morw	900	—
2-letnich „	600	—
3-letnich „	885	200
7-letnich „	430	100
Razem	2815	300

czyli ogółem wzięto z téj szkółki 3.115 drzewek. Za sprzedane morwy otrzymano 9 złr. 50 cnt. Wykopywanie morw, rozsyłka tychże i roboty w szkółce kosztowały 59 złr. 83 cnt.

Posiane morwy w roku przeszłym na wiosnę z powodu roku zimnego mało urosły i były cieńkie, a ztąd w zimie pod śniegiem nadzwyczajnie wielkim, wiele ich wyginęło, w roku zaś bieżącym nowy zasiew nie mógł być zrobiony, ponieważ zbiór nasienia w roku 1871 zupełnie chybił i dostać go nigdzie nie można było. Spodziewamy się wszakże, że stratę tę w przyszłym roku powiedzie się wynagrodzić, otrzymaliśmy bowiem od szanownego Członka naszego Towarzystwa p. Gravena z Węgier 10 funtów nasienia z tegorocznego zbioru. Zacnemu temu ziomkowi winniśmy serdeczne podziękowanie, iż nietylko przysyła Towarzystwu naszemu niemal corocznie nasienie morwowe ale także i gałązki do szczepienia z drzew owocowych pięknych; jest to dowód wielkiego zamiłowania a oraz życzliwości dla naszego Towarzystwa.

Stan obecny szkółki.

W szkółce tej znajduje się jeszcze:

2-letnich morw nieprzesadzanych	1.130
„ „ przesadzonych	500
3-letnich „ „	1.190
4-letnich „ nieprzesadzanych	1.600
„ „ przesadzonych	2.200
Od 5 do 8 lat mających	160
Razem	7.490

Szkółką tą opiekuje się zawsze gorliwie p. Łuszczkiewicz Członek Rady gospodarczej.

W czasie wychowu jedwabników morwowych okazało się, że gąsienice z jajek zakupionych w Gorycyi, miały wrodzone usposobienie do gnilca, i u wszystkich chodowców przed osnuciem poginęły, z tych zaś jajek, co były Towarzystwom rozdane, gąsienice były zdrowe i piękne oprzędy wydały. I tak p. Przecław Sławiński, właściciel Kleczy górnej w pow. Wadowickim, wychował 72 garncy oprzędów. Pani Sanocka, właścicielka Lipowca w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, 16 garncy. P. Łuszczkiewicz w Krakowie 16 garncy. Towarzystwo zakupiło od T. Wujcika, nauczyciela dyrygującego w Pilznie $2^1/_4$ garncy oprzędów, a za pierwszy ten wychów łącznie z nagrodą dano mu 4 złr. Panu Rzeszodce, nauczycielowi w Zbyłtowskiej Górze za 19 garncy oprzędów zapłacono 22 złr. 80 cnt. Pan Frączkiewicz, nauczyciel w Żukowicach za 4 garnce oprzędów otrzymał 5 złr.

Chowem jedwabników dębowych zajmowały się 4 osoby, a gąsienice tych jedwabników chowano częścią wprost na dębach młodych, częścią w mieszkaniu na gałązkach dębowych wstawionych do naczyń napełnionych wodą. Gąsienice te aż do czwartego wylenienia pięknie chowały się, to jest, dopóki w Maju były dnie pogodne i ciepłe, gdy jednak gąsienice te żyją około 50 dni, a później nastąpił grad, deszcze ulewne i powietrze chłodne, wskutek tak niekorzystnych wpływów, ani jedna gąsienica nie osnuła się.

Co do rozwijania oprzędów Towarzystwo nasze znajdowało sięcorocznie w trudnem położeniu, nie mając ani miejsca stósownego na umieszczenie motowideł, ani osób, które rozwijaniem chętnie zajmowaćby się chciały. Po różnych próbach, powiodło się wreszcie w tym roku potrzebie tej zaradzić. Zadania tego podjął się klasztor Matek Bożego Miłosierdzia w Krakowie, i gdy najpierwej nauczono zakonnice snuć jedwab, teraz umieją to robić sieroty i inne osoby w tym zakładzie znajdujące sie. W przeciągu krótkiego czasu w klasztorze tym na dwóch motowidłach usnuto jedwabiu dla p. Sławińskiego 4 funty 22 łuty; dla p. hr. Wodzickiej pół funta, dla p. Łuszczkiewicza 1 funt, dla p. Cichockiej 24 łutów, dla Towarzystwa naszego 1 funt $14^3/_8$ łutów, dla Towarzystwa rolniczego lwowskiego 2 funty $30^3/_4$ łutów, dla Towarzystwa jedwabniczego szląskiego w Opawie 3 funty 27 łutów.

Oprócz dwóch motowideł w Krakowie, trzecie takie motowidło posiada p. Szmyciński, nauczyciel ogrodnictwa w szkole rolniczej w Czernichowie, a dziewczęta wiejskie umieją już snuć jedwab i w roku bieżącym usnuły funt jeden. Czwarte wreszcie motowidło

w obrębie Towarzystwa posiada pani Sanocka w Lipowcu i nietylko że zajmuje się gorliwie chowem jedwabników, ale i oprzędy sama pięknie rozsnuwa, a z tegorocznego chowu otrzymała 1 funt jedwabiu. Ogółem więc rozsnuto 17 funtów 6 1/8 łutów.

Gdyby w różnych stronach naszego kraju zajmowano się podobnie chowem jedwabników i rozsnuwaniem oprzędów, jedwabnictwo stałoby się u nas przemysłem domowym, który z czasem przybrałby większe rozmiary.

Odpadki oprzędów przy snuciu jedwabiu z roku przeszłego pozostałe przerobiono na watę jedwabną a za sprzedanych 8 arkuszy tej waty, po potrąceniu kosztów roboty, otrzymano 6 złr. 7 cnt.

Z sprawozdania przeszłorocznego wiadomem jest, że Towarzystwo nasze zajmowało się wydaniem książki o wychowie jedwabników morwowych. Książka ta w roku bieżącym ukończoną została, a druk 4 ostatnich arkuszy kosztował 65 złr. 20 cnt., reszta zaś dopłaty do tablic litografowanych do tej książki wyniosła 84 złr. Za sprzedane dotąd egzemplarze tej książki i broszury z r. 1868 wpłynęło do kasy Towarzystwa 37 złr. 80 cnt.

Otóż Szynowni Panowie, jest to wszystko co w roku bieżącym zrobić się dało; więcej zrobić, ani fundusze nasze, ani siły są po temu a ponieważ obowiązki przewodniczącego w Radzie nie przez 3 lata ale przez 6 pełniłem, potrzeba abyście Panowie do obowiązków tych młodsze siły powołali.

Po tem przemówieniu zabrał głos pan Kieszkowski Henryk, dyrektor Towarzystwa Ubezpieczeń, a uznawszy zasługi dotychczasowej Dyrekcyi i Rady gospodarczéj wniósł, aby teraźniejszą Radę gospodarczą na lat trzy następnych zatwierdzić. Gdy jednak zrobiono uwagę, że teraźniejsza Rada nie jest w komplecie, ponieważ niektórzy jéj Członkowie, z powodu innych licznych zatrudnień wystąpili z Rady gospodarczej, i zażądano głosowania, przystąpiono do wyborów. Skład przeto Rady gospodarczej z wyborów tych wyszłej na lat trzy następnych jest następujący:

Dyrektor Towarzystwa.

Dr. Kozubowski Antoni były profesor c. k. Uniwersytetu, emeryt.

Członkowie Rady gospodarczej.

Dr. Łuszczkiewicz Michał b. Dyrektor Instytutu Technicznego, emeryt.

Baranowski Teodor, Prezes Izby handlowej krakowskiej.

Dr. Harajewicz Jan, Dyrektor szpitalów.

Jawornicki Marceli, Sekretarz Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie.

Dr. Baraniecki Adryan, Dyrektor Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie.

Schwarz Wawrzyniec, Inspektor ogrodu botanicznego.

Rozwadowski Władysław, profesor instytutu technicznego.

Pająk Aleksander, Nauczyciel ludowy w Prądniku czerwonym.

Zastępcy.

Hostasch Jan, Dyrektor Filii Banku Austryackiego w Krakowie.

Zgórek Ludwik, Nauczyciel seminaryum nauczycielskiego męzk.

Po załatwieniu wyborów, przedstawiono jeszcze tym osobom, które po raz pierwszy jedwab krajowy oglądały, w krótkości całe postępowanie z jedwabnikami i na tem posiedzenie zakończone zostało.

Kraków dnia 3 Listopada 1872 r.

Dr. Łuszczkiewicz,	**Dr. Kozubowski,**
Członek Rady gospodarczej.	Dyrektor Towarzystwa.

UWAGA. Podajemy tu ceny sprzętów do pszczelnictwa, które na wzór w Towarzystwie nabyć można; ul dzierżonowski, stojak o pięciu kondygnacyach, z blaszką oczkową, deską okularową, zasuwką dolną i 30 snozami kosztuje 6 złr. Maszynka do nabijania gwoździ do snozów 40 cnt. Maszynka do robienia mat, z matą słomianą 60 ct., Hybel do rowków 1 złr. Modelka do rowków 20 cnt. Maska z kapturem cienkim 1 złr. 20 cnt. Korytko blaszane do topienia wosku 40 cnt. Maszynka blaszana do dymienia z kominkiem 1 złr. 20 ct. Transportówka z trąbą blaszaną do robienia rojów zsypańców 2 Złr.

Do jedwabnictwa. Drzewka morwowe, za 100 sztuk 2-letnich 1 Złr. 20 cnt., 3-letnich 2 Złr. 50 cnt., 4-letnich 3 Złr. 50 cnt. Opakowanie liczy się osobno. Nasienie morwowe łut 10 ct. Siatki do przenoszenia gąsienic sztuka 15 cnt. Książka o wychowie jedwabników morwowych z drzeworytami i 5 tablicami, z których 4 kolorowane, za przesyłką pocztową 1 Złr. 56 cnt.

Do sadownictwa. Różne szczepki. Przez pocztę mogą być posłane tylko małe drzewka. Model suszarni owocowej większej 7 Złr. 46 cnt., mniejszej na domową potrzebę 5 złr. 50 cnt.

W Drukarni L. Paszkowskiego. — Nakładem Towarzystwa.

Fundusz własny Towarzystwa.

Numer	Przychód	Złr.	ct.	Numer	Rozchód	Złr.	ct.
1	Pozostały fundusz z r. 1871	190	45	1	Za druk sprawozdania z roku 1871 i listy Członków	29	85
2	Procent od pieniędzy w Kasie oszczędności złożonych	5	24	2	Za druk odezw	2	50
3	Całkowita składka od 38 Członków Towarzystwu przekazana . . . 90 Złr.			3	Za druk 11, 12, 13 i 14 arkusza książki o jedwabnictwie	65	20
4	$^1/_4$ część składki od innych Członków 42 „ 82 c.	132	82	4	Reszta dopłaty do tablic litografowanych do tej książki	84	—
5	Za sprzedane morwy	9	50	5	Za gazetę jedwabniczą	3	5
6	Za sprzedaną watę jedwabną	6	7	6	Roboty introligatorskie	10	92
7	Za sprzedane książki o jedwabnictwie i broszurę z r. 1868	37	80	7	Materyały kancelaryjne	3	11
	Ogółem przychód . .	381	88	8	Korespondencye i przesyłki	13	59
	Rozchód	234	—	9	Posługa	7	89
	Pozostaje na r. 1873 .	147	88	10	Koszta na wystawie przemysłowej . . .	2	50
				11	Od snucia jedwabiu z oprzędów zakupionych przez Towarzystwo w r. 1871 i 1872	11	39
					Ogółem rozchodu . .	234	—

Fundusze rządowe.

przez Wys. ces. król. Ministerstwo rolnictwa udzielone.

Otrzymano	złr.	c.	Wydano	złr.	c.	Pozostaje	złr.	c.
Na jedwabnictwo								
Pozostały fundusz z r. 1871	170	30	Na uprawę morw 59 złr. 83 Na zakupno oprzędów i nagrody 31 złr. 80	91	63	Pozostało na rok 1873 . .	78	67
Na sadownictwo								
Pozostały fundusz z r. 1871 udzielony w r. 1870	33	9	Na zakupienie pism peryodycznych i dzieła ogrodniczego	17	65	Pozostało na rok 1873 . .	15	44
Na pszczelnictwo								
Pozostały fundusz z r. 1871 udzielony w r. 1869	3	—	Na ul dla Nauczyciela ludowego	3	—			